Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 35 gr.

Rok XII. 30 czerwca 1930 r. № 12

POCZTA

Organ Związ... owników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

WYCHODZI 2 RAZY ... SIĄC. NAKŁAD 20.000 EGZEMPL.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 24-29.**

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375, Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 2 zł. kwartalnie.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 kol. 450 zł., 1/2 kol. 225 zł., 1/4 kol. 115 zł., 1/8 kol. 60 zł. Wiersz 1 milimetrowy, jednoszpaltowy lub jego miejsce za tekstem 50 gr. Fantazyjne, tabele 50% drożej. Szerokość kolumny 3 szpalty.

III-cie PLENARNE POSIEDZENIE ZARZ. GŁ.

Dnia 22 i 23 czerwca b. r. odbyło się w Warszawie III-cie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego z udziałem Prezesów Zarządów Okręgowych i Głównej Komisji Rewizyjnej, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokułu z ostatniego plenarnego posiedzenia.
3. Sprawozdanie Prezydjum:
   a) Prezesa,
   b) Skarbnika,
   c) Komisji Rewizyjnej.
4. Dyskusja.
5. Sprawy organizacyjne:
   a) Sprawozdanie Prezesów, Zarządów Okręgowych z rozwoju Związku,
   b) Inne sprawy organizacyjne.
6. Dyskusja i rezolucje w sprawach: pragmatyki służbowej, wypłaty dodatku mieszkaniowego, nowelizacji ustawy: emerytalnej i dyscyplinarnej, zwiększenia uposażeń, dodatków specjalnych oraz zwiększenia etatów.
7. Sprawy gospodarcze:
   a) Sprawozdanie z rozwoju Sanatorjum,
   b) Sprawozdanie z akcji sprzedaży znaczków uzdrowiskowych,
   c) Zakup parceli nad morzem,
   d) Budowa domów związkowych,
8. Wolne wnioski,
9. Zamknięcie plenarnego posiedzenia.

Po zagajeniu i odczytaniu protokułu z ostatniego plenarnego posiedzenia, wygłosił sprawozdanie Prezes Zarządu Głównego kol. Stangreciak, dzieląc je na sprawozdanie ogólne, akcję o poprawę bytu, działalność organizacyjną i działalność gospodarczą.

Poniżej zamieszczamy streszczenie sprawozdania prezesa Zarządu Głównego:

SPRAWOZDANIE PREZESA ZARZĄDU GŁÓWNEGO

I. SPRAWOZDANIE OGÓLNE.

Sytuacja gospodarcza.

Chcąc aby sprawozdanie z działalności odzwierciadlało z całą wyrazistością działalność Zarządu Głównego, nie należy ograniczać się jedynie do stwierdzenia tych czy innych czynności Zarządu, lecz przedewszystkiem narysować tło, na którem działalność ta mogła się rozwijać z większym lub mniejszym efektem dla interesów zorganizowanych członków Związku.

Takiem tłem jest niezawodnie sytuacja ogólna, a sytuacja gospodarcza zwłaszcza, gdyż niema prawie takich postulatów, któreby w mniejszym lub większym stopniu nie zazębiały się z ekspansją finansową ze strony pracobiorcy — Państwa.

Zdolności osobiste kierowników organizacji, energja z jaką zabiegają o przeprowadzenie uchwał Związku, inicjatywa i zręczność działania, jakkolwiek mają w takich razach niebylejakie znaczenie, będą tu zawsze czynnikiem drugorzędnym, gdyż efekt działania zależy w pierwszym rzędzie od lepszej lub gorszej konjunktury gospodarczej Państwa.

W okresie sprawozdawczym działalność Zarządu Głównego rozwija się w sytuacji gospodarczej Państwa o wiele gorszej niż w okresie do ostatniego Zjazdu Delegatów, t. j. do maja 1929 r.

Kiedy w latach poprzednich zamknięcia budżetowe wykazywały poważne — nawet wielkie — nadwyżki, które w latach 1926/29 osiągnęły kwotę tysiąca miljonów złotych, rok ostatni wyrażał się już tylko zabiegiem wiązania końca z końcem i niedopuszczenia do zachwiania się równowagi budżetowej.

Na tak zasadniczą zmianę położenia gospodarczego wpłynęła przedewszystkiem niepomyślna konjunktura zbożowa na rynkach światowych, skutkiem czego i na rynku polskim ceny ziemiopłodów spadły do tego stopnia, że w wielu wypadkach sprzedane ziemiopłody nie pokryły nawet kosztów produkcji: zasiewu, robocizny, podatków, amortyzacji kapitału, normalnych procentów etc.

Na Polsce, jako kraju wybitnie rolniczym, odbiło się to w ten sposób, że wieś, reprezentującą około 80% całej ludności, znalazła się nagle bez pieniędzy, bez możności pokrycia swoich normalnych zapotrzebowań z dziedziny przemysłu budowlanego i narzędziowego, a nawet artykułów pierwszej potrzeby.

Gwałtowne skurczenie się dochodów stanu rolniczego spowodowało skurczenie się zdolności płatniczej i zdolności nabywczej. Pod wielkim znakiem zapytania stanęła osiągalność podatków państwowych — podstawy dochodów państwowych, a wytwórczość miast nie znalazła nawet połowy dotychczasowego zapotrzebowania.

Kryzys w rolnictwie odbił się na wytwórczości miast, powodując kryzys w przemyśle i handlu i pochodną tego zjawiska — bezrobocie.

Ustawodawstwo socjalne, przewidując obowiązek pomocy Państwa dla dotknię-

tych bezrobociem, spowodowało olbrzymie wydatki na zasiłki dla bezrobotnych i walkę z bezrobociem, a wydatek ten może nastąpić i nastąpił w okresie, kiedy zamiast ostatnio osiąganych nadwyżek, nastąpił moment obawy nawet o normalny wpływ dochodów państwowych.

W tym to — wyjątkowo ciężkim — okresie gospodarczym rozwija się działalność Zarządu Głównego i jakkolwiek działalność ta nie była bezowocną, jasnem jest, że nie mogła doprowadzić do poważniejszych sukcesów, zwłaszcza z dziedziny zasadniczego zwiększenia uposażeń pracowników pocztowych.

Organizacja resortu.

Szereg postulatów Związku, a przedewszystkiem pragmatyka służbowa, uzależnionych jest od organizacji samego resortu i dlatego też należy poświęcić kilka słów działalności organizacyjnej M. P. i T.

Należy stwierdzić, że żadne zasadnicze zmiany dotychczas nie nastąpiły. Najważniejsze dla pracowników zagadnienie, czy poczta, telegraf i telefon będą przedsiębiorstwem rzeczywistem, czy też administracją państwową dotychczas nie zostało rozwiązane.

Cierpi na tem postulat pragmatyki służbowej, gdyż — według oświadczenia Pana Ministra Poczt i Telegrafów — jednym z głównych powodów niezałatwienia tej sprawy jest brak decyzji Rządu w tej kwestji.

Ze swej strony stwierdzamy, że brak pragmatyki służbowej stwarza stan pokrzywdzenia pracowników pocztowych, gdyż powoduje niejednolitość wymiaru praw pracowniczych w różnych b. dzielnicach, co rodzi słuszne narzekania personelu, zwłaszcza, że stan ten przewleka się już lat dwanaście.

Stoimy na stanowisku, że pragmatyka służbowa powinna być uchwalona według tych zasad jakie rządzą resortem w dobie obecnej, gdyż przewidywania zasadniczych zmian w ustroju resortu, które być może nastąpią dopiero w dalszej przyszłości, nie powinny być powodem nieuregulowania stosunków służbowych pracowników, szczególniej jeżeli nieuregulowanie to jest zjawiskiem przewlekłem, trwającem dwanaście lat i jest powodem pokrzywdzenia znacznej części pracowników. Dlatego też domagamy się i będziemy domagać się i nadal jaknajszybszego uchwalenia pragmatyki służbowej dla pracowników pocztowych w drodze ustawy, opartej na uzgodnionym ze Związkiem projekcie, przesłanym swego czasu przez M. P. i T. do Prezydjum Rady Ministrów.

Z innych prac względnie projektów organizacyjnych Ministerstwa Poczt i Telegrafów należy z całem uznaniem podnieść prace kodyfikacyjne, które w rozdziale „Poczta" są już na ukończeniu ,a które uwolnią pracowników od uciążliwego poszukiwania przepisów w dziesiątkach dzienników urzędowych, — projekt dalszej decentralizacji kompetencyj M. P. i T. na Dyrekcje i Urzędy pocztowe, oraz dokonane w ostatnim okresie przeklasyfikowanie urzędów pocztowych.

Przeklasyfikowanie urzędów pocztowych— naogół biorąc — jest dalszym sprawdzianem i potwierdzeniem uwag Związku, dotyczących dalszego wzmożenia się ruchu pocztowego i — należy przypuszczać — będzie podstawą do poważniejszego zwiększenia ilości personelu w najbliższym projekcie preliminarza budżetowego Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

W tem miejscu chciałbym zaznaczyć, że doniosłe skutki dwukrotnego przeszeregowania pracowników pocztowych będą o tyle utrzymane, o ile ponad wątpliwość nieodzowne już dzisiaj znaczne zwiększenie personelu nie ograniczy się tylko do zwiększenia samej ilości w najniższych stopniach służbowych, lecz zostanie skomulowane ze zwiększeniem ilości wyższych stanowisk zarówno urzędniczych jak niższych funkcjonarjuszów, tak jak tego wymaga nowe ustalenie etatów jakościowych, przeklasyfikowanych urzędów pocztowych.

Omawiając prace organizacyjne M. P. i T. należy również z pełnem uznaniem podnieść wielkie wzmożenie się tempa pracy. Pisma i memorjały Związku — abstrahując od pozytywnego czy negatywnego załatwienia — załatwiane są obecnie nad wyraz szybko, decyzja jest natychmiastowa, a wykonanie decyzji powiązane z szybkością jej powzięcia.

Ten sam objaw podkreśla wielu kolegów z prowincji, uskarżając się jedynie na powolność prac Komisji weryfikacyjnej, która zbyt długo nie udziela odpowiedzi na zgłoszone wnioski. Obserwując jednak ogólne wzmożenie się tempa pracy, należy sądzić, że powolność ta wynika z powodów od komisji weryfikacyjnej niezależnych.

Skoro, poruszyłem już sprawy personalne, muszę wspomnieć również o zgłaszanych do Zarządu Głównego petycjach, w których zainteresowani członkowie Związku zaznaczają, że w niektórych Dyrekcjach nie jest należycie respektowane rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20-go lutego 1929 r., dotyczące tytułów służbowych, a to w tym znaczeniu, że szereg kolegów, kierowników oddziałów w urzędach I-ej klasy nie otrzymali przewidzianych w tym rozporządzeniu tytułów kierowników oddziałów, lecz tytuły starszych kontrolerów. To samo dotyczy zastępców naczelników urzędów, nieposiadających tytułów odpowiadających sprawowanym przez nich czynnościom.

W okresie sprawozdawczym otrzymywaliśmy również szereg pism z użalaniem się na bardzo surowe postępowanie pp. inspektorów ministerjalnych w stosunku do naczelników urzędów pocztowych. W pismach tych zainteresowani koledzy użalali się, że z powodu zauważonych nieraz bardzo drobnych uchybień służbowych — których kompletne uniknięcie jest poprostu niemożliwe — pp. inspektorzy ministerjalni stawiali wnioski o usunięcie ich z kierownictwa urzędów.

W sprawie tej delegacja Zarządu Głównego udawała się do Pana Ministra, przyczem Pan Minister wyjaśnił, że pp. Prezesi Dyrekcyj mają prawo wnioski takie odpowiednio wentylować i o ile poprzednia praca zainteresowanych kierowników urzędów była zadawalniająca, uwzględniać ich prośby o pozostawienie na zajmowanych stanowiskach.

Gospodarka.

Na wstępie sprawozdania zaznaczyłem, że realizacja postulatów pracowniczych zależy w pierwszym rzędzie od ogólnej sytuacji gospodarczej Państwa i tak jest w istocie. Nie mniej, jednak, ma tu bardzo poważne znaczenie i rozwój samej instytucji pocztowej, dochodowość lub deficytowość której nie może nie wpływać na kształtowanie się podstaw realizacji żądań personelu. Dlatego też — kilka słów o gospodarce M. P. i T.

Polityka taryfowa M. P. i T. w okresie sprawozdawczym nie uległa zmianie. Opłaty nie zostały podwyższone, a jednak dochody zwyczajne wzrosły w ostatnim roku w znaczny sposób.

Preliminarz budżetowy M. P. i T. na rok 1930/31 przewidywał wzrost dochodów zwyczajnych o 19 miljonów złotych. Jest to około 8% więcej. Dochody zwyczajne powstają wyłącznie z opłat pocztowych telegraficznych i telefonicznych. Skoro taryfy nie zostały zmienione, a personel prawie, że nie został powiększony, należy stwierdzić, że **zwiększenie się dochodów zwyczajnych M. P. i T. jest wynikiem ofiarnej, niezmordowanej i coraz intensywniejszej pracy pracowników pocztowych.**

Ponieważ, przytem, czysty dochód przewidziany na rok bieżący wynosi (wraz z dotacją na akcję zatrudniania bezrobotnych) 47 miljonów złotych, należy stwierdzić, że wobec tak pomyślnego rozwoju instytucji, i wobec zwiększenia się dochodów wyłącznie kosztem coraz intensywniejszej pracy personelu, pracownicy pocztowi mają moralne prawo domagania się realizacji przynajmniej części swoich postulatów, nawet w obecnej ogólnej sytuacji gospodarczej. Należy również stwierdzić, że i instytucja w interesie zachęty do dalszych wysiłków winna znaleźć sposób na rozwiązanie przynajmniej najłatwiejszych i najpilniejszych postulatów pracowniczych.

Dla ścisłości należałoby jeszcze zaznaczyć, że czysty dochód Ministerstwa Poczt i Telegrafów wzrósłby do 70 miljonów złotych, gdyby usunąć 15 miljonów złotych opłaty Ministerstwu Komunikacji za przewóz przesyłek pocztowych, lub zrównoważyć tę pozycję pozycją opłat za usługi poczty w stosunku do władz i urzędów państwowych, które Poczta uskutecznia bezpłatnie, oraz wstawić po stronie dochodów 7.500.0000 zł. za przyłączenia nowych abonentów telefonicznych, gdyż kwota ta figuruje tylko po stronie rozchodów, ,a wszak przyłączanie abonentów telefonicznych nie odbywa się bezpłatnie.

Dzieląc postulaty pracowników pocztowych na postulaty ogólne — dotyczące wszystkich pracowników państwowych —

i postulaty wyłącznie pocztowe, jak zwiększenie personelu, dodatki za kierownictwo, dodatki kasowe, zwiększenie należytości za pracę nocną, podwyższenie djet ambulansowych i objęcie kwater wypoczynkowych ambulanserów na koszt instytucji pocztowej, należy stwierdzić, że przynajmniej te ostatnie mogłyby się bardzo łatwo pomieścić w możliwościach budżetowych Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Pomijając sprawę postulatów, a wracając do kwestji polityki gospodarczej resortu, chciałbym wynurzyć nasze zapatrywania na sposób traktowania instytucji pocztowej i jako instytucji użyteczności publicznej i przedsiębiorstwa dochodowego zarazem. Uważamy, że jedno z drugiem nie może iść w parze.

Stoimy na stanowisku, że Poczta jest z natury swojej wyłącznie instytucją użyteczności publicznej i jako taka nie powinna być traktowana jako przedsiębiorstwo dochodowe.

Czysty dochód z eksploatacji winien być obracany na inwestycje, zmierzające do ulepszenia urządzeń pocztowych i zagęszczenia sieci pocztowej, która zwłaszcza w województwach północno - wschodnich pozostawia bardzo dużo do życzenia. Reszta czystego dochodu, po wyeliminowaniu z niej pewnych kwot na niezbędne, bodaj stopniowe realizowanie postulatów pracowniczych, winna być obracana na wzbogacanie się własnemi budynkami, zastosowanemi do wymogów służby — oraz na przeprowadzenie budownictwa mieszkaniowego dla pracowników pocztowych, bądź to systemem budownictwa we własnym zakresie, bądź też kredytowaniem kooperatyw mieszkaniowych pracowników pocztowych.

Nie można zaprzeczyć, że w zakresie inwestycyj, szczególniej w bieżącym roku nastąpił wielki krok naprzód, jednak nie da się również zaprzeczyć, że rok roczne przelewanie do Skarbu wielomiljonowych kwot czystego dochodu — aczkolwiek ze względów ogólno - państwowych dziś może jeszcze i konieczne — odsuwa jednak na znacznie dalszą metę stuprocentowe usprawnienie instytucji pocztowej.

Nasza polityka związkowa.

Wreszcie, na zakończenie pierwszej części mego sprawozdania — sprawozdania ogólnego — muszę wspomnieć o naszej polityce związkowej.

Dzielimy ją na politykę, że tak powiem, polityczną, politykę taktyczną i politykę międzyzwiązkową.

Jeżeli chodzi o „politykę polityczną" zachowujemy zupełną bezpatryjność w ujmowaniu zagadnień związkowych i stosunku do członków Związku, nie zapominając jednak nigdy, ile jako Związek mamy do zawdzięczenia rządom pomajowym, w czasie których uzyskaliśmy dwukrotne przeszeregowanie pracowników pocztowych, zwiększenie norm urlopowych, ograniczenie pracy w niedziele i święta, uregulowanie godzin służby nadawczej (punktualne zamykanie okienek) wyrównanie praw służbowych urzędniczek — kobiet, zwiększenie niektórych należytości ubocznych, wprowadzenie dodatków manipulacyjnych i dla konwonjantów na drogach bitych, powiększenie ryczałtów kancelaryjnych i t. p.

Naszą polityką taktyczną jest nieunikanie poruszania bądź to na łamach organu zawodowego, bądź też w delegacjach do Pana Ministra, lub memorjałach do M. P. i T. i innych władz, naszych spraw zawodowych lub pokrzywdzeń poszczególnych członków Związku. Staramy się jednak ujmować te sprawy jaknajpoważniej, bez demagogji i z uwzględnieniem możliwości finansowych Państwa i resortu. Dążymy do zaakcentowania chęci współpracy z administracją, tam wszędzie, gdzie współpraca jest możliwą i prawnie dopuszczalną. Dążymy do oparcia wzajemnego stosunku między administracją a Związkiem na zupełnem zaufaniu i wzajemnej dobrej woli, wierząc, że tylko taki stosunek daje pozytywne rezultaty dla dobra członków Związku i interesów służby. Jeżeli od czasu do czasu zdarzą się i zgrzyty, to są to widocznie zgrzyty nieuniknione, wypływające z tak nieraz naprawdę różnych światopoglądów na pracę i jej wykonywanie, obserwowanych wszędzie, gdzie interes pracownika styka się z interesem pracodawcy.

Nasza polityka międzyzwiązkowa (w stosunku do innych związków pracowników pocztowych) jest polityką niezaczepną. Kto obserwuje nasz organ zawodowy „Pocztę" musi stwierdzić, że sami nie zaczepiamy nikogo, jednak zaczepieni dajemy należytą odprawę. Tam, gdzie wszelka dopuszczalna miara zostaje przebrana udajemy się pod opiekę prawa. Polemikę prasową traktujemy jako złą konieczność, a na zaczepki odpowiadamy tylko w tych wypadkach, kiedy milczenie nasze mogłoby być źle zrozumiane i komentowane jako uciekanie od stwierdzenia istotnych faktów. Jednak i takie konieczności ograniczamy do minimum, jużto dla powagi organu, już to wierząc w nadejście dnia rewizji tych metod przez ich tymczasowych zwolenników, którzy niewątpliwie dojrzą wreszcie całą niestosowność takiego postępowania, paczącego podstawowe założenia organizacyjne — solidarności zawodowej.

D. c. n.

ZNAMIENNY OBJAW

Celem dążeń każdego niemal pocztowca służby wykonawczej szczególnie w służbie b. państw zaborczych i, siłą tradycji raczej, w służbie polskiej było, do niedawna jeszcze, uzyskanie stanowiska kierownika względnie naczelnika urzędu.

Stanowiska takie, uzyskiwane dawniej z reguły w drodze konkursu i zazwyczaj dopiero po kilkunastu latach służby w charakterze podwładnego, lukratywne wprawdzie nigdy nie były, dawały jednak pewne korzyści materjalne w formie awansu, mieszkania, dodatków względnie innych dochodów oraz, co było może najbardziej zachęcające, dawały gwarancję stałego przebywania w obranej miejscowości, umożliwiały więc trwałe osiedlenie się i zagospodarowanie.

Funkcja naczelnika urzędu średniego i większego ograniczała się na czynnościach istotnie kierowniczych, na kontroli i dozorze całej służby i podwładnego personelu.

Tak było ongiś, tak było, niestety, w służbie państw zaborczych.

Dziś jest inaczej. Stanowisko naczelnika urzędu przestało być celem dążeń i pragnień urzędników podwładnych. I nic dziwnego. Mieszkania służbowe dla naczelników urzędów należą do rzadkości, dodatków za kierownictwo niema, ryczałty kancelaryjne, zamiast ulec zwiększeniu, w ostatnich czasach są zmniejszane i nie wystarczają nawet na zaspokojenie prymitywnych potrzeb. Odpowiednie lokale urzędowe i należyte ich wyposażenie należą do rzadkości. Personel — wszędzie prawie niewystarczający. Do obowiązków naczelnika w urzędach nawet III klasy należą również czynności wykonawcze, poza kontrolą i ogólnym nadzorem.

Odpowiedzialność materjalna i dyscyplinarna — olbrzymia, za wszystkich i za wszystko, również i za urzędy względnie kierowników urzędów przydzielonych do kontroli. Rekompensaty niema żadnej.

Na dobitek, w ostatnich zwłaszcza czasach, za drobne nawet usterki lub przeoczenia, za błędy zastępczego personelu i z wielu innych względów — wieloletnich naczelników urzędów wprost masowo degraduje i przenosi się na stanowiska podwładne. Wystarczy opinja inspektora, że dotyczący naczelnik „wykazuje mało energji", a niebawem już naczelnik taki, bez dochodzeń dyscyplinarnych, a nawet bez przeprowadzenia śledztwa administracyjnego, zostaje zdegradowany i przeniesiony na urzędnika podwładnego.

Skutki opisanych warunków i stosunków nie dały na siebie długo czekać. W Dzienniku Urzędowym M. P. i T. coraz częściej ogłaszane są konkursy na stanowiska naczelników urzędów — bezskutecznie, czasami nawet po kilka razy na jeden i ten sam urząd. Dowodzi to, że kandydaci nie zgłaszają się, że brak chętnych na te stanowiska.

Dyrekcje Poczt i Tel. coraz częściej mają kłopoty z obsadzeniem wakujących stanowisk naczelników. Zbyt często bowiem, przy rozpatrywaniu nielicznych podań o ogłoszone na konkursie stanowiska naczelników, trudno znaleźć odpowiedniego kandydata, który dawałby gwarancję, że z powierzonego mu zadania potrafi wywiązać się ku pożytkowi służby i personelu. Zbyt często zgłaszają się tylko ryzykanci, zazwyczaj młodzi latami służby, którzy liczą jedynie na to, że tym sposobem szybciej uzyskają awans do wyższego stopnia płacy.

Nie mogąc zdecydować się na powierzenie stanowisk naczelników takim kandydatom, niektóre Dyrekcje usiłują rozwiązać to zagadnienie sposobem innym, sposobem, którego szczęśliwym i korzystnym dla dobra służby bynajmniej nazwać nie można.

Na opróżnione stanowisko naczelnika wysyła się tymczasowego zastępcę. Na

zastępstwo takie naogół chętnie wielu reflektuje, a to dzięki djetom, jakie za czas delegacji otrzymują.

Po kilku tygodniach delegacji, zastępcę takiego spotyka przykra niespodzianka. W ślad za pismem dotyczącem delegacji, otrzymuje z Dyrekcji zawiadomienie, że został mianowany naczelnikiem czy kierownikiem tego urzędu i że jednocześnie wstrzymuje się dalszą wypłatę djet za delegację.

Czem dla wielu są takie niespodziane nominacje na kierowników urzędów, świadczą o tem następujące przykłady z okręgu lwowskiej Dyrekcji.

Na opróżnione stanowisko kierownika u. p. w Niżankowicach k. Przemyśla wydelegowano zastępczo urzędniczkę z u. p. Przemyśl. Po kilku tygodniach, wobec negatywnego wyniku konkursu, wspomnianą urzędniczkę zamianowała Dyrekcja kierownikiem urzędu. „Nominacja ta — pisze wspomniana koleżanka — jest dla mnie prawdziwym ciosem. Przed 2 laty przeniesiona zostałam z Rymanowa do Przemyśla. Przez rok, wspólnie z matką, którą utrzymuję, tułałam się po różnych odnajmowanych kątach, przebywając nieraz w okropnych wprost warunkach. Wreszcie zdołałam nabyć za drogie pieniądze własne mieszkanie, zadłużając się poważnie, płacąc odstępne i czynsz z góry. Na delegację chętnie zgodziłam się, gdyż djetami pragnęłam spłacić choć częściowo moje długi. Nominacja na kierownika u. p. Niżankowice jest dla mnie katastrofą. Likwidacja mieszkania w Przemyślu, zdobytego takim wysiłkiem, i nabycie mieszkania w Niżankowicach przechodzi moje możliwości finansowe. A cóż dopiero będzie, jeśli po kilku miesiącach zarządzeniem urzędowem, lub na wniosek inspektora, usunięta zostanę z kierownictwa u. p. Niżankowice?".

Przykład drugi: Na opróżnione stanowisko u. p. w Medenicach k. Drohobycza wydelegowany został (za djetami) urzędnik z u. p. Lwów. Po kilku tygodniach delegacji, również z powodu negatywnego wyniku konkursu, urzędnik ten został zamianowany kierownikiem urzędu. Zainteresowany, „uszczęśliwiony" tą nominacją pisze: „Przed dwoma laty zawarłem związek małżeński. Licząc na pomoc materjalną żony, która pracuje na prywatnej posadzie, zaciągnąłem pożyczkę i nabyłem mieszkanie oraz meble na raty. Nominacja na stanowisko kierownika u. p. w Medenicach rujnuje mnie kompletnie, gdyż muszę likwidować nabyte niedawno mieszkanie, sprzedawać część kupionych niedawno, a niewypłaconych jeszcze mebli, a ponadto żona musi rezygnować z posady, z dochodów której miałem spłacić pożyczkę zaciągniętą na nabycie mieszkania i należność za meble. Na dobitek jeszcze w Medenicach absolutnie nie można dostać mieszkania, a jeżeliby nawet trafiło się jakieś, to więcej żądają niż we Lwowie".

Trzeci przykład, podobny zupełnie do dwu pierwszych, dotyczy kol. Władysława Fiutowskiego, który po wielu latach tułaczki po różnych urzędach, uzyskał przeniesienie do Jarosławia, gdzie z trudem i wielkim kosztem nabył mieszkanie, osiedlił żonę i syna zapisał do szkoły. Wysłany na zastępstwo kierownika u. p. w Dunajowie, po kilku tygodniach również został zamianowany kierownikiem tego urzędu.

Powyższe fakty są bardzo znamienne. Systemem, jaki ostatnio stosuje Dyr. Poczt, z konieczności zresztą, zagadnienia obsady stanowisk kierowników i naczelników urzędów nie rozwiąże się bynajmniej. Trzeba, i to jak najprędzej, pomyśleć o stworzeniu sprzyjających i zachęcających warunków dla naczelników. Trzeba zapewnić im mieszkania przy urzędach, ustanowić dodatki za kierownictwo, odciążyć nieco w pracy i... zrewidować nieco powody tak częstego dyskwalifikowania naczelników urzędów pocztowych.

Rom - er.

SPRAWA JÓZEFA NOWAKA

Nie wszystkim zapewne wiadomo, że kol. Józef Nowak jest Prezesem Zarządu Okręgowego Związku Prac. P. T. i T. w Katowicach, a do niedawna był naczelnikiem urzędu pocztowego Wodzisław na Śląsku.

W związku z wykonywanem mandatem Prezesa Zarządu Okręgowego kol. Nowak niejednokrotnie interwenjował w Dyrekcji w różnych sprawach związkowych, a w szczególności w sprawach **sprawiedliwego wymiaru zapomóg i nagród pieniężnych** oraz sprawiedliwego traktowania śląskich funkcjonarjuszów pocztowych.

Kiedy interwencje na terenie Dyrekcji nie odniosły skutku, Zarząd Okręgowy opracował memorjał do Pana Ministra Poczt i Telegrafów, który został doręczony Panu Ministrowi osobiście, z okazji Jego pobytu w Katowicach. Memorjał ten odniósł pewien skutek, w Dyrekcji Katowickiej dużo się zmieniło, ale jednocześnie i kol. Nowak został przeniesiony przez Prezesa Dyrekcji Katowickiej z samodzielnego stanowiska naczelnika urzędu pocztowego Wodzisław n stanowisko podwładne do Katowic.

Nie wiemy, czy jest to wyjątkowy zbieg okoliczności, czy też co innego, wiemy tylko — co w tym wypadku jest bardzo znamienne, że przeniesienie to nastąpiło akurat po fakcie wniesienia przez Prezesa Nowaka memorjału do Pana Ministra, ze skargami na Dyrekcję Katowicką. Przeniesienie to zostało poprzedzone kilkudniowem, drobiazgowem skonfrontowaniem urzędu (III klasy!) przez dwóch inspektorów okręgowych.

Nie podnosilibyśmy może tej sprawy, gdyby nie okoliczność, że przeniesienie kol. Nowaka odbiło się głośnem echem w prasie górnośląskiej i że w sprawie tej ukazała się również w prasie oficjalna enuncjacja Województwa Śląskiego, ko odpowiedź na artykuły wspomnianej prasy.

Oto tekst enuncjacji Województwa:

„W związku z ukazaniem się wiadomości prasowej w Numerze 82 z 8 kwietnia 1930 roku p. t.: „Tumult bei der Stadtverordnetensitzung in Loslau — Das Schicksal eines Oberschlesiers", Śląski Urząd Wojewódzki prosi na podstawie § 11 Ustawy prasowej z 7 maja 1874 roku o zamieszczenie w najbliższym numerze czasopisma „Kattowitzer Zeitung" ściśle po myśli wzmiankowanego przepisu ustawy następującego sprostowania:

W sprawie przeniesienia naczelnika urzędu p. t. w Wodzisławiu koło Rybnika, stwierdza się, że Józef Nowak, b. naczelnik urzędu w Wodzisławiu nie nadawał się na wspomniane stanowisko.

Przeprowadzane przez inspektorów okręgowych rewizje urzędu stwierdzały każdorazowo nieporządek i zupełną dezorganizację urzędu. Ponieważ jak stwierdziły dochodzenia, winę tego ponosił przedewszystkiem Nowak, a dalsze pozostawienie go na tem stanowisku zagrażało ewentualnie poniesieniem szkód materjalnych przez Skarb Państwa, przeto Dyrekcja Poczt i Telegrafów była zmuszoną, przedstawić sprawę Ministerstwu Poczt i Telegrafów.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów reskryptem z dnia 28 marca b. r., Nr. 1768 I, poleciło usunąć Nowaka ze stanowiska naczelnika urzędu i przenieść do innej miejscowości. Dyrekcja Poczt i Telegrafów zaś licząc się z tem, że jest on prezesem Związku pracowników pocztowych w Katowicach, oraz bezdzietnym, co ułatwi mu sprawę wystarania się o mieszkanie, przeniosła go do urzędu pocztowego Nr. 1 w Katowicach w charakterze kontrolera."

Za Wojewodę:
w. z. Naczelnika Wydziału (Dr. Kostka).
Radca Wjewódzki.

Katowice, dnia 19 maja 1930 r.

Ponieważ kol. Józef Nowak kierował urzędem Wodzisław przez lat **osiem**, ponieważ żaden z inspektorów okręgowych w ciągu ośmioletniego okresu czasu nie kwalifikował go ujemnie, a tem mniej zalecał odebranie mu kierownictwa urzędu, ponieważ w zacytowanej enuncjacji Województwa znalazł się ustęp, że:

...„dalsze pozostawienie Nowaka na tem stanowisku zagrażało ewentualnie poniesieniem szkód materjalnych przez Skarb Państwa",

kol. Nowak poczuł się dotkniętym nietylko służbowo ale i na honorze i jako znany na całym Śląsku działacz plebiscytowy, radny miejski, kandydat na posła do Sejmu Śląskiego i Prezes Zarządu Okręgowego Związku, umieścił w Kurjerze Śląskim z dnia 17 czerwca b. r. następujący artykuł:

USUNIĘCIE NACZELNIKA URZĘDU POCZTOWEGO W WODZISŁAWIU NOWAKA W PRAWDZIWEM ŚWIETLE

Wobec coraz to bardziej szerzących się pogłosek jakoby w urzędzie pocztowym Wodzisław k/Rybnika zaszedł wypadek defraudacji czy kradzieży z powodu czego naczelnika tegoż urzędu usunięto, oświadcza się, iż defraudacji czy kradzieży czy nadużyć w urzędzie nie było. Rozpowszechnianie takich pogłosek będzie ścigane sądownie. Co do sprostowania w „Kattowitzer Zeitung" Nr. 131 z dnia 7. VI. 1930 r. którą to gazetę Naczelnikowi Nowakowi naumyślnie podsunięto i w której mowa o nieporządku, zupełnej dezorganizacji urzędu, o nienadawaniu się jego na to stanowisko, wyjaśnia się co następuje:

„Nie zgadza się z prawdą jakoby Inspektorzy Okręgowi każdorazowo stwierdzali przy rewizjach nieporządek i zupełną dezorganizację urzędu. Zgadza się natomiast z prawdą, że stwierdzali usterki powstałe przeważnie z przepracowania personelu i Naczelnika urzędu, i to usterki nietylko w urzędzie Wodzisław zachodzące lecz okazujące się we wszystkich urzędach i które to usterki zachodzić i

powtarzać się będą, dopóki istnieć będą urzędy pocztowe, zwłaszcza w takich warunkach, w jakich zmuszony był urząd Wodzisław pracować. Jeżeli usterki te w ostatnich czasach się powtarzały, co nazwano nieporządkiem i dezorganizacją, to winę w tym wypadku nie ponosi, jak się zarzuca, naczelnik, lecz fakta następujące:

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Katowicach próśb o podwyższenie etatu personelu w urzędzie z powodu wzrastającego się ruchu o 200 do 250% nie uwzględniała, raczej uważała takowe „za brudy". Ruch wzrósł w urzędzie do tego stopnia, że musiano urząd przeklasyfikować z III-ciej klasy na klasę II-gą. Siły wyszkolone zabierano wciąż urzędowi przenosząc je lub delegując do innych urzędów, a nawet zwalniając je z powodu rzekomego braku kwalifikacji t. j. braku 4-ch klas gimnazjalnych, przydzielając urzędowi za nie praktykantów i siły zastępcze nowo przyjęte. Wśród 13 sił średnich — po podwyższeniu etatu — posiadał urząd czasami 10 sił bądź to szkolących się dopiero, bądź to wysoce nerwowo chorych i nie pełnowartościowych. Skądże naraz ten nieporządek, ta zupełna dezorganizacja w urzędzie przy każdorazowej rewizji, to nienadawanie się na to stanowisko, kiedy jeszcze w dniu 22. IX. 1929 r. p. Radca Czternastek, ówczesny szef personalny Dyrekcji Poczt i Telegrafów jako delegat Dyrekcji Poczt i Telegrafów na walnem zgromadzeniu delegatów Pracowników Poczt i Telegrafów w Katowicach w imieniu tej Dyrekcji oświadczył, iż nikt w Dyrekcji Poczt i Telegrafów nie myśli o usunięciu Nowaka z urzędu Wodzisław, lecz przeciwnie zastanawiano się nad tem jakby mu dać awans do grupy VII-ej???

Z drugiej strony zaś p. Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów objeżdżający urzędy sam opowiadał po okręgu, że Nowak w Wodzisławiu nie pozostanie. Co to miało znaczyć? w każdym razie opowiadanie takie przyczyniło się w wielkiej mierze do tego rzekomego nieporządku, tej dezorganizacji urzędu, rozluźniającej personel w urzędzie, utrudniając pracę Naczelnikowi. W wysokim stopniu było by to lekkomyślnością i niedbałością ze strony Dyrekcji Poczt i Telegrafów, jeżeli stwierdzano każdorazowo nieporządek, zupełną derozganizację urzędu, narażającą przez to Skarb Państwa na ewentualne straty przy każdej rewizji (było ich 10), i nie pociągnięto za to ani razu do odpowiedzialności Naczelnika urzędu i nie ukarano go, pozostawiając go aż blisko 8 lat w urzędzie. Czyżby wszyscy Inspektorzy Okręgowi rewidując ten urząd przysięgli na to wszystko? Że nie, że wyniki rewizji wykazują coś innego, są na to dowody.

Dopiero przedostatnia w grudniu 1929 r. przeprowadzona rewizja przez inspektora okręgowego p. Komarskiego, 60-letniego starca ze Lwowa i ostatnia rewizja przeprowadzona przez dwóch p. p. Inspektorów okręgowych, trwająca cały tydzień, sprowadzonych krótko przedtem z Krakowa, zrobiły swoje. Przyznać trzeba, że tę ostatnią rewizję przeprowadzono nadzwyczaj drobiazgowo. Jako Prezes Związku Pracowników Poczt i Telegrafów na Śląsku nie chwaliłem ściągania wciąż jeszcze kolegów z innych dzielnic i powiększania tem samem bezrobocia na Śląsku, czy to na zebraniach, czy u Władz, będąc przekonany, że na takie i inne stanowiska posiada Dyrekcja Poczt i Telegrafów poddostatkiem zdolnych kolegów wśród Ślązaków, lub też wśród kolegów z innych dzielnic Polski przybyłych na Śląsk krótko po objęciu. Do przygotowania gruntu do tych ostatnich rewizyj, do tego nazwanego nieporządku, do tej zupełnej dezorganizacji urzędu przyczynił się p. Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów swem poniżającem wyrażeniem się o Naczelniku urzędu przed delegacją w Dyrekcji Poczt i Telegrafów i przez opowiadanie tej delegacji, że Naczelnik urzędu Wodzisław pisuje „brudy" do Dyrekcji, na które się nie odpowiada. Znajdował się tam również jako delegat, funkcjonarjusz z urzędu pocztowego Wodzisław. Sprawę tę omawiano na zebraniach otwarcie w obecności Naczelnika urzędu, Wodzisław, przyczem palił się on od wstydu, nie z tego powodu, że rzekomo pisywał „brudy", lecz wstydził się takiego postępowania p. Prezesa.

Łatwo odgadnąć, że wszystko to podziałało na personel w urzędzie demoralizująco, że podkopywano autorytet Naczelnika urzędu.

Czy Panowie Inspektorzy Okręgowi nie zastali w urzędzie stan personelu katastrofalny, czego jest dowodem, że natychmiast za ich interwencją delegowano urzędnika etatowego z Rybnika do Wodzisławia, a drugi wracał z delegacji z Niedobczyc? Że stan personelu był pod wszelką krytyką — nie z winy Naczelnika — uznała Dyrekcja Poczt i Telegrafów, lecz dopiero po usunięciu naczelnika z urzędu i stan personelu uregulowała. Prośby jego natomiast wysyłane bezustannie do Dyrekcji Poczt i Telegrafów, wskazujące na chaos, na nienormalne stosunki panujące w urzędzie, mogące narazić Skarb Państwa na straty, pozostały tylko „brudami".

Przez blisko lat 8 był Naczelnik Nowak zdolnym, nadawał się w chwilach najkrytyczniejszych, najpoważniejszych do piastowania swego urzędu, wywiązując się zawsze należycie ze swego zadania, czego niech będzie dowodem, że ani razu nie został ukarany. A co teraz? O tem kiedyś później! Przysłowie powiada: Jeżeli chcesz psa uderzyć, kij się zawsze znajdzie. Nie jest on pierwszym, nie ostatnim. Wyrzucić można człowieka z urzędu, odebrać mu nawet ostatni kawałek chleba, odbierać mu jednak honor, poniżać i upokarzać go publicznie, to za wiele! Czy nie oddano pomimo tego wszystkiego urząd w porządku? Nic nie brakowało, prócz jednego worka, który później wrócił z agencji, prócz latarni przy wozie, którą stłukł i zapłacił konwojent i jednej do dwóch usterek. Pozatem nic nie jest w protokóle zaznaczone. Przecież przez całe 8 lat jego urzędowania nic nie brakowało, nic nie zaszło Kto to dopatrzył?

Do oświadczenia się, że w urzędzie pocztowym Wodzisław nie zaszło nic, coby stało na przeszkodzie we wprowadzeniu usuniętego Naczelnika, jako członka Magistratu — i w dniu swego usunięcia — był zmuszony przez p. Burmistrza, który, łatwo można zrozumieć, nie może wprowadzić w urząd członka Magistratu, człowieka pozbawionego honoru, nie godnego piastowania tegoż urzędu. Po wprowadzeniu go w ten urząd i po oświadczeniu się, opuścił salę, na której było spokojnie.

Artykuł w „Kattowitzer Zeitung" Nr. 82 z dnia 8. IV. 1930 r. powstał nie z jego winy. Prosił on Ministerstwo Poczt i Telegrafów o zbadanie panujących stosunków na miejscu przez Inspektora Ministerjalnego, lub przez delegację, a nie chcąc narazić Skarbu Państwa na straty chciał ponosić koszta sprowadzenia Komisji, co jednak mu odmówiono.

Nie pozostaje więc nic, jak tylko narazie cierpliwie znosić poniżenie, upokorzenia i krzywdy wyrządzone, aż do czasów lepszych. O istnieniu sprawiedliwości w Polsce nie trzeba jeszcze wątpić. Jednak trudno milczeć dłużej, jeżeli wysoki dygnitarz, jakim jest p. Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. Kuntze przez wyrażanie się: „Nie mam zaufania do Ślązaków", albo wyrażanie się w sposób obrażający o Ministrze Poczt i Telegrafów p. Boernerze, sam szerzy właśnie dezorganizację i nieporządek.

Należy uważać Prezesa Okręgowego Pracowników Poczt i Telegrafów na Śląsku i współorganizatora Poczty Polskiej na Śląsku za wytłumaczonego, jeżeli z takiego postępowania p. Prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów ma prawo być niezadowolonym. Zmuszony niestety bronić swego honoru, swej godności tą samą drogą na której postawiono go w najgorszem świetle i usiłowano zrobić z niego niedołęgę i ponieważ inne drogi do zrehabilitowania się mu zamknięto, prosi tą drogą miarodajne czynniki o ostateczne i rychłe uregulowanie nieznośnych, nienormalnych stosunków na terenie Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach.

Józef Nowak,

członek Magistratu miasta Wodzisławia i Prezes Związku Pracowników Poczt i Telegrafów na Okręg Śląski.

×

A teraz uwaga nasza:

Niema urzędu pocztowego, od I-ej aż do VI-ej klasy, gdzieby — na upartego — nie można było znaleźć pewnej ilości uchybień przepisów. Niema na to rady, a szczególniej nie będzie rady tak długo, jak długo stan personelu będzie niewystarczający, jak długo zamiast funkcjonarjuszów etatowych i egzaminowanych pracę w urzędach będą pełnić siły zastępcze, a tak właśnie było w Wodzisławiu.

Nie naszą jest rzeczą rozstrzygać czy usterki w Wodzisławiu „zmuszały" Dyrekcję do przeniesienia kol. Nowaka na stanowisko podwładne, musimy jednak stwierdzić, że gdyby nawet i tak było, publikowanie w gazetach niemieckich, że

„dalsze pozostawienie Nowaka na stanowisku naczelnika urzędu groziło interesom Skarbu",

jest krokiem wysoce nieprzemyślanym, szkodliwym dla interesów polskich na Śląsku, a w odniesieniu do kol. Nowaka, niewątpliwą krzywdą, poddającą w wątpliwość ogółu jego czyste ręce.

Przeciw tej krzywdzie protestujemy, bierzemy kol. Nowaka w obronę, otwieramy mu szpalty naszego organu.

Istota i potęga związków zawodowych

V

...Bez znajomości zdobyczy polskich myślicieli — wygnańców niemożliwem jest uzasadnić, jak niesprawiedliwem jest twierdzenie historyków obcych i pseudo - własnych, bo napojonych obcą psychiką — o winie dawnej Polski w stosunku do cywilizacji zachodniej i rzekomej karze politycznej za te, urojone w mózgach wrogów, winy, jak małostkowem są zamierzenia obecnych polityków polskich, pragnących na tych historjozoficznych poglądach, tworzyć jakiś system rządzenia państwem i narodem polskim...

...Kiedy w ościennych krajach organizmy państwowe budowano i utrwalono na podstawach gwałtu i przymusu, w Polsce rozwijał się typ wolnego, świadomego obywatelstwa. Wpływ promieniujących z Polski idei wolności obywatelskich coraz groźniejszym się stawał dla despotycznych władców ówczesnej Europy. Dlatego to wyzyskując szlachetność i dobrą wiarę Polski, drogą przekupstwa, ościenne państwa zaczęły szerzyć w narodzie polskim zepsucie i demoralizację, a *uzyskawszy sobie zwolenników i pomoc wśród jednostek rozkładowych,* dokonały aktu przemocy i wykreśliły Polskę z liczby mocarstw europejskich. *Stało się to właśnie w tym czasie, kiedy genjusz narodu polskiego wzbijał się na niebotyczne wyżyny i zbliżał się do rozwiązania najwyższych zagadnień filozoficznych, naukowych, i społecznych.* Uczeni i myśliciele polscy, jako wygnańcy po rozbiorach pracując dalej na obczyźnie, w obcych jednak środowiskach, troskliwie pielęgnujących założenia nauki materjalistycznej, nie mogli znaleźć uznania dla prac opartych na rdzennie odmiennych właściwościach Ducha Polskiego; budziły one natomiast zawiść, niechęć i nieufność. Społeczeństwo zaś polskie prowadziło dalej krwawą zaciętą walkę o niepodległość i nie miało sił ani środków dla spraw, nie związanych zewnętrznie z utrzymaniem zagrożonego życia narodu... Uczeni i myśliciele polscy rozwijając zasady, na których opierało się Państwo Polskie, wznieśli te zasady do wyżyn, z których ogarnąć można było jednem spojrzeniem cały dziejowy pochód ludzkości i wyznaczyć wszystkie istotne prawa jego rozwoju. Na mocy zaś tych samych praw wykreślili oni zasady, którymi winna kierować się ludzkość, aby w przewidzianym z góry kierunku rozwinąwszy swe władze twórcze rozumu społecznego, w momencie krytycznym dla cywilizacji europejskiej, uratować od zagłady cały dorobek cywilizacyjny ubiegłych pokoleń. Wykazali przytem istotę zboczeń i przyczyny niepowodzenia kierunku idealistycznego, niesłusznie odrzucanego dziś w całości. Z tych samych wyżyn odkryli oni całą nicość i zgubność nauki materjalistycznej, jakiej od czasu rozbiorów Polski niewolniczo hołdować zaczęła cała Europa. Gdyby te wyniki nauki polskiej mogły wówczas znaleść poparcie we własnem niezależnem państwie i rozwinąć się na gruncie rodzimego społeczeństwa, samym faktem swego wcielenia w życie obaliłyby one fałsze i kłamstwa nauki materjalistycznej, a tem samem nigdy nie dopuściłyby do wszechwładnego opanowania przez nią życia narodów europejskich, co po stu z górą latach okazało się istotną przyczyną kataklizmu wojennego i wykazało całą nicość cywilizacji opartej na tej nauce.

...Według wskazań tej nauki polskiej istnieją *dwa zasadnicze prądy Prawica i Lewica,* zgodne ze sobą, na jednym punkcie niemocy rozumu ludzkiego w sprawie rozwiązania największych zagadnień istnienia... Całokształt zjawisk życia społecznego wypływa z dalszego zróżnicowania i wzajemnych stosunków tych dwóch biegunów. Dlatego *wszelka sprzeczność w organizmie społecznym da się sprowadzić do sprzeczności tych dwu zasadniczych biegunów: prawicy i lewicy.* Mechanizm tego zróżnicowania i wzajemnego oddziaływania ujęty jest w ścisły, logiczny, zamknięty system, przewidujący z góry wszystkie możliwe rodzaje stosunków.

Obecnie żyjemy w epoce bankructwa światopoglądu materjalistycznego i opartych na nim różnych konstrukcyj społecznych, ekonomicznych i politycznych. Napróżno usiłujemy wmówić w siebie konieczność zatrzymania ustroju kapitalistycznego, ustroju parlamentarnego i t. d. żyjemy w „tragicznej niemocy rozumowej", która nie znajdując drogi do rozwiązania najwyższych zagadnień istnienia, zmusza obozy prawicy i lewicy do stosowania „*przemocy społecznej*"... „Powtarza się tu znane w dziejach świata zjawisko. Ile razy zabrakło ludzkości, światła, prawdziwej wiedzy, prowadzącej ją do wielkich ideałów i zaspokajającej wrodzone skłonności rozumu ludzkiego w jego dążeniu do poszukiwania celu swych przeznaczeń, tyle razy następowały okresy walki i rozluźnienia żywiołów społecznych... Niebezpieczeństwo to jednak nigdy nie było tak groźne, jak obecnie. Zwykle obejmowało ono tylko pewne narody, lub cywilizacje. Obecnie walka Prawicy i Lewicy rozszerzyła się na całą kulę ziemską i zagraża wzajemnem wytępieniem się ludzkości, lub conajmniej zniszczeniem całego dorobku cywilizacji, oraz powrotem do wieków zdziczenia i barbarzyństwa, co częściowo ma już miejsce w Rosji... Ludzkość ukształtowała w pełni swe dwa podstawowe elementy społeczne — prawicę i lewicę. Odpowiadają one w psychologji jednostki, stronie uczuciowej i umysłowej człowieka. I jak w momencie przełomowym jednostki, oba te elementy kojarząc się organicznie — stwarzają jego samodzielne władze rozumowe, któremi od tego momentu począwszy, jednostka kieruje się w życiu, tak w ustroju społeczno - państwowym, *prawica reprezentująca kierunki monarchiczne i lewica przedsatwiająca antymonarchiczne, muszą być skojarzone w ustroju synarchicznym, który będzie chwilą narodzin Twórczego Rozumu Społecznego prowadzącego społeczeństwa i ludzkość na drogę samodzielnego rozwoju swych przyszłych dziejów...* Słowo Synarchja (z greckiego) oznacza współwładzę, albo współrządy, czyli skoordynowanie dążności pozytywnych dwu sprzecznych kierunków prawicy i lewicy, jako dwu zasadniczych władz społeczeństwa w imię Dobra Całego Narodu... Synarchja oparta na wskazaniach nauki polskiej żąda zastosowania ich dzisiaj, jako jedynego środka ratunku Polski i cywilizacji. Synarchja nie jest nową partją, lecz kierunkiem społecznym i politycznym, żądającym wcielenia zdobyczy polskiej wiedzy w ustrój Państwa Polskiego, aby ratować go od anarchji i rozkładu wywołanego bezmyślnem naśladownictwem obcych, również już oddawna rozkładających się ustrojów społecznych, zbudowanych na zasadach nauki materjalistycznej".

„Dwa wrogie sobie i nieprzymierzalne na terenie dzisiejszego życia Prawica i Lewica odbywają obecnie poniekąd próbę sił, stąd odczuwa się, rzadziej mówi się o „*epoce przełomowej*". Póki rozbiegunowanie na prawicę i lewicę nie doszło do krańcowego napięcia, a społeczeństwo przedwojenne w dążeniach swych instynktownie utrzymywało tradycyjne założenia moralne, oraz naczelną zasadę jedności państwa, dotąd istniały w społeczeństwie i w parlamentach grupy centrowe, uosabiające te zasady.

Dr. N.

(D. n.)



Widok Sanatorjum od strony Wschodniej.

Prasa o naszem Sanatorjum w Zakopanem

W tych dniach na półkach księgarskich ukazał się wielki, obejmujący 300 stron druku Informator Leczniczy i Przewodnik Zdrojowo - Turystyczny na rok 1930/31, pod redakcją Henryka Piotrowskiego.

Znajdujemy w nim następujący, pochlebny artykuł o naszem Sanatorjum w Zakopanem:

„W jednym z najpiękniejszych i najzdrowszych miejsc Zakopanego, na wzgórzu Antołówce na wysokości 920 m. nad poziom morza, a 100 m. nad Zakopanem, wśród kilkudziesięciomorgowego lasu iglastego, wznosi się trzypiętrowe „Sanatorjum Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej".

Sanatorjum oddalone od dworca kolejowego i centrum miasta zaledwie o 10 minut drogi, położone jest jednak zdala od zabudowań, kurzu i zgiełku miejskiego.

Gmach tego Sanatorjum będący niezaprzeczoną ozdobą Zakopanego, stał się własnością pocztowców dzięki spoistości organizacyjnej i zrozumieniu sprawy przez członków Związku. Wspaniały ten gmach wyposażony jest w najnowsze urządenia lekarskie, jak: Roentgen, sala z lampami kwarcowemi, laboratorjum chemiczno - bakterjologiczne, solarjum, leżalnia, odkażalnie naczyń i bielizny i t. p.

Urządzenie pokojów odpowiada w każdym szczególe wszelkim wymogom higjeny: Meble biało lakierowane, łóżka mosiężne, umywalnie z ciepłą i zimną wodą w każdym pokoju, górne kwatery okien i drzwi balkonowych opatrzone dźwigami automatycznemi do otwierania.

Cały budynek ogrzany centralnie wodą, oświetlenie elektryczne.

Piętra połączone wygodnemi schodami marmurowemi i elektryczną windą — nadto winda do potraw, telefon wewnętrzny i sygnalizacja elektryczna, zapewniają szybką i składną usługę.

Na każdym piętrze znajduje się łazienka, cały dzień czynna.

Życie towarzyskie skupia się w salonie i czytelni dekorowanych wedle projektu artystki p. Gramatyki - Ostrowskiej.

W parku znajdują się ścieżki, opatrzone ławkami, umożliwiające kurację terenową.

Sanatorjum to zostało uznane przez Rząd, a Departament V Służby Zdrowia przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, pokrywa częściowo koszta leczenia chorych pracowników państwowych, przebywających w Sanatorjum.

Znamienną cechą tego zakładu są wyjątkowo niskie ceny. Opłata bowiem dzienna, jaką uiszczają członkowie Związku i ich rodziny (uprawnione do korzystania z państwowej pomocy lekarskiej) wynosi 6 zł.

Pocztowcy, którzy nie są członkami Związku i ich rodziny oraz wszyscy inni pracownicy państwowi i członkowie ich rodzin, po 7 zł. 50 gr. dziennie.

Za podaną opłatę otrzymuje chory pomieszczenie wraz z pościelą, 5-cio razowe obfite odżywienie dzienne, bez wydzielania na porcje, zupełną opiekę lekarską, bezpłatne korzystanie ze wszystkich aparatów i urządzeń sanatoryjno - lekarskich, biblioteki, gier towarzyskich i t. d.

Sanatorjum przyjmuje na leczenie chorych piersiowo i na gruźlicę.

Aby uzyskać przyjęcie do Sanatorjum, za wymienioną opłatą, pracownicy państwowi, muszą uzyskać kartę skierowania, od lekarza umówionego lub powiatowego, wzgl. Komisji Lekarskiej, i przesłać ją do Dyrekcji Sanatorjum w Zakopanem, która zawiadamia chorego o terminie przyjazdu.

W miarę wolnych miejsc Sanatorjum przyjmuje również i osoby prywatne, za opłatą 16 zł. dziennie.

Sanatorjum posiada 2-ch lekarzy ordynujących i liczny pomocniczy personel sanitarny.

Naczelnym lekarzem Sanatorjum, jest znany specjalista w dziedzinie chorób płucnych, Dr. Teodor Birula - Białynicki".

„Szkoda twoich łez dziewczyno..."

Na ostatnim kursie pocztowo - telegraficznym dla praktykantów, w Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Poznaniu, wykładowcą działu kasowego był do pewnego czasu p. Jawdyk, radca - prawnik.

Wykłady te — jak nam kilku uczestników doniosło — nie były zbyt pouczające, ograniczały się bowiem przeważnie do odczytywania przez praktykantów zarządzeń z Dzienników Urzędowych Ministerstwa Poczt i Telegr.

Uczestnicy nie otrzymywali natomiast wyjaśnień , które stanowią bodaj podstawę tych czy innych wykładów.

To też wyniki nauki p. Radcy nie były świetne, a odczuli to oczywiście zainteresowani praktykanci, stanowiący narybek urzędniczy, a potrzebujący właśnie tych podstawowych wiadomości, które ma dać kurs, w tym a nie innym celu organizowany przez władzę.

Lecz nie każdemu jest dany dar wykładania — nauczania, to też nie można krytykować braku tego daru u p. radcy Jawdyka. Jednak p. Jawdyk nie wykorzystywał wyznaczonego czasu nawet na wykłady kasowości według swej metody, lecz urządzał praktykantom — widocznie po nudnym czytaniu — rozrywki.

Mianowicie opowiadał im anegdoty i żarty — pochodzące, jak się okazało z „Posener Tageblatt" (pisma niemieckiego, szowinistycznego), który to dziennik nota bene abonuje.

Oczywista, że części praktykantów te „rozrywki" się spodobały i doszło do tego, że z czasem się spoufalili i otwarcie prosili p. Docenta o kilka dowcipów.

W tych wesołych „wykładach" p. radca Jawdyk poświęcał trochę czasu również i muzyce, najnowszym szlagierom i urządził pewnego razu ogólną próbę śpiewu — à la w Morskiem Oku — każąc praktykantom chórem śpiewać „Szkoda twoich łez dziewczyno".

Nie wszyscy jednak praktykanci byli zwolennikami śpiewu, to też donieśli o tem miarodajnym czynnikom, na skutek czego p. Jawdyka, jako docenta wycofano, a na jego miejsce powołano p. A. Kozłowskiego, urzędnika VII st. sł.

* *

Nie pisalibyśmy o powyższem, gdyby nie to, że p. Jawdyk zaczął okazywać swoje niezadowolenie z tego swemu następcy, podwładnemu urzędnikowi, wynajdując swoiste szykany.

M. in. ukrywał referaty p. Kozłowskiego, nie przedstawiając ich władzy — tam gdzie należałoby, chcąc przedstawić p. K. w złym świetle, jako niezdolnego urzędnika.

Jaka w tem wina p. Kozłowskiego, nie możemy zrozumieć, niewątpliwie i p. Jawdyk tego nie rozumie.

Mamy przekonanie, że tak jak pierwsza zdolność p. Jawdyka spotkała się z należytą „oceną" tak i obecnie uniemożliwi się p. Radcy nowych swoistych zdolności.



Park w Sanatorjum.

Zjazd Okręgowy we Lwowie

W dniu 8 czerwca b. r. odbył się we Lwowie Doroczny Zjazd Delegatów Kół Miejscowych z udziałem prezesa Zarz. Gł. kol. Stangreciaka.

Przewodniczącym Zjazdu, na wniosek kol. Rudnickiego, wybrano kol. Rosshändlera, prezesa Koła w Przemyślu. Sprawozdanie z rocznej działalności Zarz. Okr. złożył prezes, kol. Rudnicki. Omawiając całokształt zagadnień zawodowych, zaznaczył kol. Rudnicki, że okresu ubiegłej kadencji Zarządu nie może zaliczyć do pomyślnych, albowiem ogólne położenie w Państwie i kryzys gospodarczy uniemożliwiły realizację licznych postulatów, wysuwanych przez organizację stale od szeregu lat. Do postulatów takich należy zaliczyć pragmatykę, podwyższenie istniejących obecnie należytości ubocznych i wprowadzenie dalszych, jak dodatek kasowy, tantjemy telefoniczne, wynagrodzenie za pracę w niedzielę i święta, dodatek za kierownictwo i t. p. W budżecie na rok 1930/31 znajduje się nowy tytuł wydatków „wynagrodzenia za nadliczbowe godziny i zapomogi", jednak do tej pory nie oblicza się i nie wypłaca wynagrodzeń za nadliczbowe godziny, które, szczególnie w mniejszych urzędach, są zjawiskiem stałem. Do tej pory nieznane są nawet normy wynagrodzeń za nadliczbowe godziny.

Kwestja awansów w okręgu lwowskim przedstawia się naogół zadawalniająco, jedynie stosowane zasady starszeństwa służbowego wywołują liczne niezadowolenia kolegów. Kwestja starszeństwa służbowego w okręgu lwowskim posiada specyficzne właściwości dzięki zasadom, wedle których w r. 1919 i 1920 zaszeregowano różne kategorje pracowników b. zaboru austr. Przyznając niektórym kategorjom pewne przywileje, posiadane zresztą w służbie austr., wytworzono już wówczas stan taki, że starsi latami służby pracownicy znaleźli się w starszeństwie grubo niżej od znacznie młodszych. Wynikłe stąd różnice zostały jeszcze pogłębione w okresie urzędowania b. prezesa Dyrekcji p. Bieniawskiego, który niejednokrotnie nie przestrzegał żadnych wogóle zasad, awansując pracowników wedle swego upodobania. Wyrównanie wynikłych z wymienionych powodów pokrzywdzeń możliwe będzie wówczas, jeżeli władze pójdą na pewne odchylenie od zasady starszeństwa, wynikającego z dat poprzednich awansów, i wezmą pod uwagę ilość lat służby i zajmowane w służbie stanowisko.

Do powszechnych i dotkliwie odczuwanych bolączek należy sprawa zwiększenia personelu w licznych urzędach. Dyrekcja jest tu bezsilna, ponieważ nie posiada wystarczających rezerw. Do końca roku budżetowego posiada Dyrekcja rezerwę w ilości 1 urzędnika i 1 niższego pracownika. Stan taki ma poniekąd wpływ również i na urlopy, które z wielkim trudem są udzielane.

Stan organizacyjny okręgu jest zadawalniający. Członków liczy okręg 2.600 i, pomimo usiłowań secesji i frondy, nie tylko nie zmniejsza się, lecz, owszem, ilość członków wzrasta stale.

Sprawozdanie kol. Rudnickiego uzupełnił wiceprezes, kol. Harasimowicz, który w okresach przebywania kol. Rudnickiego w Warszawie z tytułu piastowania godności wiceprezesa Zarz. Głównego, urzędował jako prezes okręgu.

Sprawozdanie z działalności finansowej okręgu złożył skarbnik, kol. Karnasiewicz. Dochód roczny Zarz. Okr., łącznie z saldem z r. poprzedniego, wynosił zł. 29,127 gr. 14. Rozchód — wypłaty Kół Miejscowych z tytułu procentów od wkładek — zł. 12,430 gr. 36. Wydatki Zarz. Okr. zł. 14,519 33 gr. w tem 7.000 zł. wydanych na orkiesterę okręgową, istniejącą przy Kole Nr. 6 we Lwowie. Saldo na rok następny — zł. 2.091.00.

Imieniem Okr. Kom. Rew. złożył sprawozdanie przewodniczący, kol. Teofil Baran. Kom. Rew. w składzie: T. Baran, Fr. Engel i Jan Szczerba (podurzędnik) dokonała rewizji ksiąg kasowych i rachunków w dniu 7 czerwca, znajdując prawidłowe prowadzenie ksiąg i uzasadnione pozycje wydatków, udokumentowanych rachunkami względnie pokwitowaniami. Stwierdzając powyższe, Kom. Rewizyjna zgłasza wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiali kol. Philipp, Cionka, Szczerba, Juzwiszyn, Krajewski, Goldberg, Romaszewski i Hryniewiecki, poczem przewodniczący oddał pod głosowanie wniosek Kom. Rewizyjnej o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Wniosek ten uchwalony został głosami wszystkich uprawnionych do głosowania.

Następnie przewodniczący udzielił głosu prezesowi Zarz. Gł., kol. Stangreciakowi, który w przeszło godzinnym referacie omówił całokształt prac Zarz. Głównego.

Po sprawozdaniu kol. Stangreciaka przewodniczący Zjazdu zarządził wybory. Na wniosek Komisji Matki w głosowaniu jawnem wybrano Zarząd w nast. składzie:

1) Rudnicki Roman, st. kontroler u. p. Lwów, prezes;

2) Weinreder Gustaw, kierownik oddziału, wiceprezes;

3) Wątor Andrzej, podurzędnik u. p. Lwów, wiceprezes;

4) Schab Juljusz, kontroler, sekretarz;

5) Harasimowicz Roman, st. asystent, zast. sekretarza;

6) Karnasiewicz Marjan, st. technik, skarbnik;

Członkowie Zarządu:

7) Pruszyński Włodzimierz, st. kontroler, Lwów, Dyr. Poczt.;

8) Weiss Mieczysław, st. kontroler u. p. Lwów 2;

9) Cionka Józef, podurzędnik u. p. Lwów 1;

10) Bałuch Władysław, ekspedjent u. p. Lwów 1;

11) Baziak Witold, kontroler u. p. Złoczów;

12) Kurnal Stefan, kontroler u. p. Rzeszów;

13) Kruk Stanisław, st. podurzędnik u. p. Stanisławów;

14) Rosshändler Leon, st. kontroler u. p. Przemyśl;

15) Piotrowski Edward, naczelnik u. p. I. kl. Tarnopol;

Zastępcy członków Zarządu:

1) Romaszewski Michał, naczelnik Techn. Zarz. T. i T. Przemyśl;

2) Baran Stanisław, st. kontroler u. p. Jarosław;

3) Duda Michał, kontroler u. p. Sambor;

Okr. Komisja Rewizyjna:

1) Baran Teofil, kierownik oddziału u. p. Lwów 1;

2) Kraus Józef, st. podurzędnik u. p. Lwów 1;

3) Engel Franciszek, kontroler u. p. Drohobycz;

Zastępcy:

1) Kostecki Stanisław, kontroler u. p. Lwów 2;

2) Jader Wojciech, ekspedjent u. p. Lwów 1;

Po ukonstytuowaniu się Zarządu, ponownie wybrany prezes, kol. Rudnicki, wygłosił krótkie przemówienie, poczem na wniosek jednego z delegatów uchwalono wyrazić Zarządowi Głównemu pełne zaufanie.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA
Komunikacji i Turystyki w Poznaniu

Otrzymaliśmy od Dyrekcji M. W. K. i T. pismo następującej treści:

„Jak niewątpliwie Panom wiadomo w czasie od 6 lipca do 10 sierpnia 1930 roku odbędzie się w Poznaniu Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki, w której biorą oficjalny udział Francja, Włochy, Portugalja, Szwajcarja, Norwegja, Finlandja, Rumunja, Czechosłowacja, Austrja, Węgry, Jugosławja, Grecja, Brazylja, Belgja i Bułgarja. Ponadto zgłosiły swój udział różne instytucje publiczne Anglji, Danji, Szwecji, Argentyny, Meksyku, Stanów Zjednoczonych oraz firmy i przedsiębiorstwa prywatne Niemiec, Łotwy, Estonji, Turcji, Egiptu i Chin.

M. W. K. T. stanowić będzie wspaniałą rewję 30-tu państw z 5-ciu kontyngentów świata. Wystawa w Poznaniu posiada olbrzymie znaczenie dla stosunków międzynarodowych całego cywilizowanego świata; komunikacja bowiem jest nicią łączącą z sobą wszystkie kulturalne kraje. Niemniejsze jednak jest znaczenie tej Wystawy dla Polski i dla jej życia gospodarczego, Wystawa bowiem przyczyni się niewątpliwie do podniesienia dobrobytu Rzeczypospolitej.

Charakter i przedmiot M. W. K. T. żywo łączy się z działalnością Stowarzyszenia WPanów i stanowić będzie praktyczne uzupełnienie problemów, którym działalność WPanów jest poświęcona. Zwiedzenie zatem Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki leży przedewszystkiem w interesie członków Ich Stowarzyszenia, którego wycieczkę pragniemy ujrzeć w Poznaniu, w czasie trwania M. W. K. T. Jest to jedyna sposobność do napatrzenia się dowoli na cały świat za dwa złote, tyle bowiem kosztuje jednorazowy bilet wstępu na Wystawę. Ujrzeć tam można olbrzymią łódź podwodną, którą budowały 63 przedsiębiorstwa francuskie. Na wspaniale udekorowanych i oświetlonych terenach odbędzie

się największy dotychczas w Polsce pokaz samochodów na przestrzeni 1200 m. kw. Niezwykłe pociągi doświadczalne i elektryczne lokomotywy, najbardziej luksusowe pociągi świata, 100 najnowszych typów samolotów francuskich, włoskich, czeskich i innych, wspaniały Pałac Międzynarodowy z udziałem Ligi Narodów, Międzynarodowej Izby Przemysłowo - Handlowej, Międzynarodowego Biura Pracy i całego szeregu najpoważniejszych Organizacyj Międzynarodowych świata, przepiękny Pałac Geografji, przy udziale Japonji, Meksyku, Chin, Brazylji i 20-tu innych państw, luksusowe tramwaje przywiezione z Rzymu, interesujące eksponaty dotyczące poczty, telegrafu i telefonu różnych państw, przepiękne objekty turystyczne świata z malowniczym krajobrazem Polski, najpiękniejsze miejscowości uzdrowiskowe Europy i mnóstwo, mnóstwo innych niezwykle interesujących pokazów wypełniających 27 pawilonów stanowić będą dla zwiedzających nadzwyczajną niespodziankę.

Dyrekcja M. W. K. T. pragnąc, aby zwiedzenie tej pierwszej na ziemiach odrodzonej Polski Wystawy Międzynarodowej, będącej niejako przeglądem sił w międzynarodowym wyścigu pracy, połączone było z najmniejszemi kosztami, uzyskała dla wycieczek zbiorowych i osób pojedyńczych cały szereg daleko idących ulg i zniżek, a mianowicie między innemi Ministerstwo Komunikacj przyznało zniżki kolejowe na zasadzie rozporządzenia, którego odpis w załączeniu pozwalamy sobie WPanom przesłać.

Pozatem Dyrekcja M. W. K. T. przygotowała odpowiednią ilość kwater masowych, w których koszta noclegów wynoszą 2 zł. od osoby, pokoje w mieszkaniach prywatnych od 4-ch złotych, w hotelach zaś od 8-miu złotych począwszy.

Kwatery, zwłaszcza masowe, zamawiać należy wcześniej w Biurze Kwaterunkowem M. W. K. T. w Poznaniu przy ul. Marszałka Focha 18.

Wstęp na Wystawę dla wycieczek liczących conajmniej 25 osób wynosi od osoby 1 zł.

W tych warunkach każdy Polak powinien dołożyć wszelkich starań, by ujrzeć tę niezwykłą atrakcję najbliższych dni. Zaznaczamy, że Poznań intensywnie przygotował się do przyjęcia miłych gości, którym pobyt w Grodzie Przemysława pragnie jaknajbardziej uprzyjemnić.

W imieniu solidarności wszystkich warstw i dla dobra interesów ogólno - państwowych niech głośnem po Polsce jak długa i szeroka echem rozbrzmiewa hasło: „Wszyscy na Wystawę do Poznania", a przez jego realizację przyczynimy się niewątpliwie do zacieśnienia więzów współpracy wszystkich obywateli kraju dla dobra Narodu i Państwa.

Musimy naocznie wykazać cudzoziemcom, że w niczem im nie ustępujemy i że zainteresowanie pierwszą wystawą międzynarodową jest w Polsce niemniejsze, jak zagranicą.

Wobec licznie zapowiedzianych wycieczek tak krajowych jak i zagranicznych prosimy uprzejmie o łaskawe zorganizowanie wycieczki na miesiąc lipiec, przyczem zawczasu należy o terminie przyjazdu tejże zawiadomić Dyrekcję M. W. K. T.

Oczekując zgłoszenia i informacji o terminie przyjazdu wycieczki WPanów, łączymy wyrazy poważania.

×

Ewent. organizujące się wycieczki zechcą się zwrócić bezpośrednio do Dyrekcji M. W. K. T.

Zaznaczamy, że w Wystawie bierze udział również nasz Związek, wystawiając w dziale Ministerstwa Poczt i Telegr. eksponaty (plansze z fotografjami i t. p.), ilustrujące działalność Sanatorjum Związku w Zakopanem.

Ze Świata Poczty

AMERYKA.

Emerytury.

W Zjednoczonych Stanach Ameryki istnieje jednolite uposażenie emerytalne wynoszące rocznie 1000 dolarów przy uiszczaniu wkładek w wysokości 3½ procent ogólnej pensji.

Organizacje pracowników pocztowych w służbie ruchu domagają się podwyższenia uposażenia emerytalnego na 1200 dolarów. Odpowiednia ustawa zalega już w parlamencie. Natomiast pod wpływem Prezydenta Republiki Hoovera powstały zamiary ustanowienia emerytur, odpowiadających pobieranym w czasie służby czynnej uposażeniom.

Na podstawie wzajemnego kompromisu stworzono nową formułę załatwienia tej sprawy, a mianowicie:

Każdy pracownik ma płacić wkładkę jak dotychczas 3½ % ogólnego uposażenia. Z tych 3½ % przeznacza się rocznie 12 dolarów na fundusz emerytalny, resztę zaś dopisuje się na dobro pracownika.

Za każdy rok służby otrzymać ma pracownik z funduszu emerytalnego 30 dolarów (a więc po 30 latach służby 900 dolarów rocznie), oraz całą kwotę dopisaną na jego dobro, jako rentę.

Według tego systemu emerytowany po 30 latach pracownik otrzymywałby uposażenie w kwocie 1200 dolarów.

Dla pracowników z wyższem uposażeniem nowa ustawa przyniesie pewne polepszenie. Omawiana ustawa będzie nasamprzód uchwalona przez kongres a następnie przekazana Senatowi.

Po wprowadzeniu w życie tej ustawy, wydatki z tego tytułu w administracji pocztowej zwiększą się o 5 miljonów dolarów.

×

Kwalifikacje.

Pierwszy zastępca Generalnego Pocztmistrza wydał nowe zarządzenie w sprawie ustalania kwalifikacyj i — jak donoszą pisma zawodowe — dotychczasowy stan pogorszył. Nie uwzględniono mianowicie życzenia, by ujemne punkty kwalifikacyjne uległy zmniejszeniu przez późniejsze dodatnie punkty — uzyskane przez pracownika na skutek dobrego zachowania się — nieuwzględniono.

System punktów kwalifikacyjnych obowiązuje cztery działy:

1) przeciętną działalność w pracy,
2) dokładność,
3) znajomość przepisów pocztowych, punktualność i regularną obecność w służbie,
4) znajomość przepisów specjalnych, dotyczących szczególnie pracowników w sortowniach.

Działalność w pracy kwalifikuje się na podstawie obserwacji oraz odpowiednich liczeń.

Odpowiednią zdolność określa się 100 punktami, natomiast dostateczną, nie wykluczającą awansowania urzędnika, 70 punktami.

Do pracowników o dłuższej służbie mają być stosowane pewne zaostrzenia.

Dokładność i znajomość przepisów (ad 2 i 3) określana jest na podstawie punktów ujemnych. Za każde 10 punkt. ujemnych odlicza się od punktów za zdolność w pracy 1 procent. Omyłki popełnione przez urzędników, listonoszy i t. d., którzy spełniają tylko jedną funkcję, mają być ostrzej kwalifikowane aniżeli te same omyłki funkcjonarjusza małego urzędu, w których różne czynności są połączone. Każdy punkt ujemny notuje się w osobny wykaz a ponadto powiadamia się o tem pracownika, który ma możność usprawiedliwienia się.

Wszyscy pracownicy pocztowi w sortowniach listowych podlegają odpowiedniej kontroli (egzaminowi) conajmniej raz w roku.

W tym celu muszą 16 kart, wyznaczonych przez władzę, wysortować w 1 minucie; 95 procent materjału nie może wykazywać żadnej pomyłki. Aby być wyróżnionym liczby te muszą wynosić 18 i 98 (18 kart 98% bez omyłki) a kwalifikacja musi obejmować 95 punkt.

O ile pracownikowi wykazano 500 pkt. ujemnych wzgl. o ile punkty kwalifikacyjne (dodatnie) wynoszą 50, następuje degradacja do następnego niższego stopnia płacy. Przy 30 pkt. pracownik bywa podany Ministerstwu, które może zarządzić dalsze obniżenie płacy, zwolnienie całkowite ze służby lub na pewien czas.

Dla ustalenia punktów dyskwalifikacyjnych istnieje lista obejmująca 139 różnych możliwości. Następujące przykłady objaśniają system kwalifikacji:

Dyrektor — nieposłuszeństwo i niesubordynacja	500
Nieodpowiednie zachowanie się wobec przełożonego	500
Fałszowanie raportów z podróży	500
Zapisy do ewidencji kontrolnej czasu za innego pracownika	500
Nietrzeźwość w służbie	500
Palenie, o ile istnieje zakaz	500
Niegrzeczność wobec naczelnictwa urzędu	10—200
Niechlujność	10—200
Zaginięcie zwykłej przesyłki listowej	100
Zaginięcie poleconej przesyłki	200—500
Spóźnianie się — za 1 minutę	1
Niewypróżnienie skrzynki listowej	500
Mylne doręczenie listu	10
Zatrzymanie listu do następnego doręczenia	100
Mylne sortowanie listów do skrytek pocztowych	1

Organizacje pracowników pocztowych krytykują opisany system kwalifikacji pracowników.

(Schweiz. Post - Zoll und Telegr. Ztg. Nr. 25).

NIEMCY.

Ulżenie służby w czasie upałów i mrozów.

Dla ulżenia służby w czasie upałów i mrozów urzędy pocztowe mogą pracownikom wydawać na koszt władzy napoje orzeźwiające, a mianowicie w porze letniej 1/4 litra zimnej herbaty, a w porze zimowej 1/4 litra herbaty gorącej i to w odstępach czasu 3 godzin.

Na życzenie przedstawicielstwa pracowników, pracownicy mogą otrzymać zamiast herbaty kawę.

Którzy pracownicy — w jakich działach służby — mają korzystać z tego prawa, ustalają Dyrekcje okręgowe w porozumieniu z przedstawicielstwami.

Przedewszystkiem dotyczy to pracowników zatrudnionych:

a) w zewnętrznej służbie dworcowej,
b) w służbie na pojazdach mechanicznych (samochodach i motocyklach),
c) w służbie wypróżniania skrzynek,
d) w służbie w paczkarniach,
e) w służbie budowy i naprawy linji telegr. i telef. na przestrzeni.

Jako nadzwyczajny upał wgl mróż uważa się latem ciepło 23° C. w cieni i porą zimową — 10° C., stwierdzonych o 10 godz.

Przy jeszcze większych mrozach i upałach (25° C) z wyżej podanych uprawnień mogą również korzystać doręczyciele, personel zatrudniony w ambulansach i ewtl. personel ruchu w wielkich urzędach poczt.

(Deutsche Post Nr. 25).

×

Ministerstwo Poczt i Telegrafów w Niemczech wprowadziło od 1 czerwca r.b. nowy rodzaj czeków pocztowych dla turystów.

Książeczki czekowe wystawia się do kwoty 2500 mkn.

Książeczki takie można uzyskać we wszystkich urzędach pocztowych i na podstawie tych książeczek podejmować dowolną kwotę w każdym urzędzie poczt. całego państwa.

Książeczki te są ważne tylko 3 miesiące — wprowadzone zostały jedynie dla udogodnienia podróżującym i turystom.

Od Redakcji: Udogodnienia takie mają w Polsce wszyscy każdego czasu, posiadając książeczkę oszczędnościową P.K.O.

CZECHOSŁOWACJA.

Ustawa o 13-tej pensji.

Rząd czechosłowacki złożył do Sejmu w dniu 13 czerwca b. r. ustawę o dodatku gwiazdkowym dla urzędników państwowych i nauczycieli (13-ej pensji).

Na podstawie tej ustawy prawo do tego nadzwyczajnego dodatku mają wszyscy etatowi pracownicy, którzy w danym roku kalendarzowym pracowali conajmniej 10 miesięcy, nie licząc w tem oasu urlopów kuracyjnych i czasu choroby.

Nadzwyczajny dodatek gwiazdkowy wynosi 70 proc. ostatnio pobieranego uposażenia.

(Schweiz. Post. Zoll u. Telegr. Ztg.)

J. H.

Z życia związku

CHEŁMNO

Dnia 10 maja 1930 r. odbyło się w sali „Resursy Urzędniczej" doroczne walne zebranie członków koła miejscowego przy współudziale prezesa Zarządu Okręgowego w Bydgoszczy Kol. Wróblewskiego. Zebranie zagaił prezes Koła Miejscowego kol. Kulpa witając w serdecznych słowach kol. Wróblewskiego, Dyrektora miejscowego urzędu kol. Schultisa i licznych przybyłych członków. Po odczytaniu i przyjęciu porządku obrad nastąpił wybór prezydjum i to przewodniczącego prezesa zarządu okręgowego kol. Wróblewskiego i sekretarza Rackiego. Sprawozdanie z działalności zarządu koła za ubiegłą kadencję złożyli prezes Kulpa, sekretarz Racki i skarbnik Zwatschka. Kolega Kasprzyk w imieniu Komisji Rewizyjnej stwierdził zgodność bilansu kasowego i wzorowe prowadzenie ksiąg, stawiając wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi co jednogłośnie uchwalono. Następnie wybrano ponownie jednogłośnie dotychczasowy zarząd w następującym składzie: prezes kol. Kulpa, wiceprezes kol. Gzella, sekretarz kol. Recki, zastępca kol. Kijak, skarbnik kol. Zwatschka, komisja Rewizyjna koleżanki Puntówna, Zaleska i kol. Kasprzyk.

Po wyborze zarządu wygłosił obszerny referat prezes okręgowy kol. Wróblewski przedstawiając całokształt działalności związkowej zarządu okręgowego i poruszył poszczególne postulaty oraz wszelkie poczynione starania Zarządu Głównego w Warszawie w sprawie poprawy bytu pracowników poczt, telegrafów i telef.

Kolega Kulpa zgłosił szereg wniosków w sprawie należytego wynagrodzenia pracowników pocztowych za czynności P. K. O. przyznanie dodatku kasowego, dodatku za kierownictwo, umundorowanie urzędników ruchu itp.

W wolnych głosach przemawiał Dyrektor kol. Schultis w sprawie założenia Koła Floty Narodowej i przystąpienia do przysposobienia wojskowego na co się wszyscy jednogłośnie zgodzili. Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zachęcając obecnych do dalszej solidarnej współpracy z organizacją dla dobra poczty, telegrafu i telefonu oraz wszystkich pracowników zamknął walne zebranie.

KIELCE.

Dnia 25 maja 1930 r. odbyło się Walne Zebranie Członków Koła Miejscowego, przy współudziale prezesa Zarządu Głównego kol. Stangreciaka i prezesa Zarządu Okręgowego kol. Kaznowskiego, oraz licznych członków miejscowych i z okolicznych urzędów.

O godzinie 11 zagaił zebranie prezes koła kol. Tarasek witając prezesów Z. Gł. i Z. O. oraz obecnych.

Na przewodniczącego zebrania wybrano kol. Fritzego, na sekretarza kol. Mackiewicza, a na asesorów kol. kol. Kazubskiego i Marszalika.

Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu wygłosił prezes kol. Tarasek, z działalności bibljoteki kol. St. Dzińs.

W imieniu komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie kol. Wł. Nebeski, stawiając wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. Wniosek uchwalono, poczem dokonano wyboru zarządu przez jawne głosowanie. W skład nowego Zarządu koła weszli: kol. Jan Tarasek — prezes; kol. Józef Gawel — wiceprezes; kol. Jan Mackiewicz — sekretarz; kol. Marceli Kazubinski — skarbnik; kol. kol. Franciszek Witkowski, Stanisław Jarosiński, Marszalik Jakób, Kazimierz Barański, Leon Metryka — członkowie zarządu; kol. kol. Janina Przypkowska, Marjan Zakrzewski, Antoni Wasilewski — zastępcy; kol. kol. Władysław Nebeski, Józef Żelaskiewicz, Franciszek Pasterczyk — komisja rewizyjna; kol. kol. Stanisław Dzins, Franciszek Wołowca — zarządcami bibljoteki.

Następnie zabrał głos kol. Tadeusz Kaznowski, prezes Zarządu Okręgowego, obrazując pracę związkową na terenie Dyrekcji. Dalej przemawiał prezes Zarządu Głównego kol. Stangreciak, streszczając działalność Zarządu Głównego, zabiegi w sprawach polepszenia bytu pracowników pocztowych, ustawodawstwa, zwiększenia personelu i t. d. Następnie przewodniczy kol. Tadeusz Fritze w gorących słowach podziękował zebranym za liczny udział, jak również — prezesom Zarządu Głównego i Zarz. Okręgowego za przybycie na zebranie i wygłoszenie referatów.

W wolnych wnioskach postanowiono domagać się od Zarządu Głównego dołożenia wszelkich starań celem zrealizowania postulatów:

1) Jak najszybszego wprowadzenia przez władze pragmatyki służbowej.
2) Przyznania pracownikom kasowym dodatku kasowego.
3) Bezpłatnego umundurowania tak niższych pracowników, jak też i urzędników.
4) Jednorazowego urzędowania w działach kasowych.
5) Całkowitego zniesienia opłat szkolnych od dzieci uczęszczających do szkół prywatnych.
6) Przyznania rodzinom pracowników pocztowych zniżek kolejowych.
7) Wypłacenia pozostałych 2/3 dodatku mieszkaniowego za rok 1928.

Po uchwaleniu tych wniosków i dyskusji zebranie zakończono.

ŁUCK.

Dnia 9 czerwca odbyło się Walne Zebranie Członków Koła Miejscowego w Łucku przy licznym udziale członków.

Zebranie zagaił prezes ustępującego Zarządu kol. Chłopek, wzywając zebranych do uczczenia, przez powstanie, pamięci Zmarłej kol. ś. p. Jadwigi Świrdowskiej, a następnie zaproponował na przewodniczącego zebrania kol. Gientkowskiego Wincentego, na sekretarza zaś kol. Jasnochę Marjana.

Po objęciu przewodnictwa, przewodniczący stwierdza, że uchwały Zebrania, jako zwołanego w drugim terminie, będą prawomocne, poczem udzielił głosu prezesowi Koła kol. Chłopkowi, który złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Zarządu Koła, kasy i Bibljoteki, za czas ubiegłej kadencji. Następnie złożył sprawozdanie w imieniu Komisji Rewizyjnej kol. Jan Szymański, zaznaczając, iż cała rachunkowość i księga kasowa jest prowadzona wzorowo, wobec czego proponuje udzielenie Zarządowi absolutorjum i wyrażenia podziękowania, co zebrani, bez dyskusji, jednogłośnie przyjęli. Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Koła, którego dokonano za zgodą zebranych, przez aklamację. Do Zarządu Koła zostali wybrani kol. kol.: Chłopek, Sopr, Winarski, Wiszlański, Gidlewski i Jasnocha i jako zastępcy kol. kol.: Szypnicki, Andrusiowa i Gołofit Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. kol.: Paprockiego, Kalwińskiego i Pochylę, zastępcy kol. kol.: Kuczyk i Krzystek.

W wolnych wnioskach poruszono sprawy:

1) Przywrócenia pracownikom pocztowym prawa korzystania z mieszkań na kolonji Urzędniczej;
2) braku dostatecznej ilości personelu w urzędzie;
3) poczynienia starań o przydzielenie zastępczych sił urzędniczych na czas urlopów wypoczynkowych;
4) wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego za 1928 rok.

Na tem zebranie zamknięto.

Tabela płac

W opracowaniu kontrolera wydziału inspekcyjnego Ministerstwa Skarbu p. Tomasza Michalskiego ukazała się

TABELA PŁAC

urzędników i funkcjonarjuszów państwowych zatrudnionych w Warszawie i na prowincji (za wyłączeniem Województwa Śląskiego), w której każdy znajdzie szczegółowo obliczone dane dotyczące uposażenia, dodatku mieszkaniowego, podatku dochodowego, opłaty emerytalnej i t. p. dla każdej grupy i szczebla zosobna, z uwzględnieniem dodatku rodzinnego, poczynając od jednego aż do pięciu członków rodziny w każdym szczeblu poszczególnej grupy.

Tabela płac jest cennym nabytkiem dla każdego pracownika państwowego, a w szczególności dla działaczy związkowych, Zarządów Kół miejscowych i okręgowych, gdyż daje możność szybkiego zorjentowania się w wymiarze uposażenia, w różnicy z powodu awansu lub uzyskania wyższego szczebla, wstąpienia w związek małżeński, zwiększenia się rodziny i t. d.

Cena 3 złote za egz. (przesyłka gr. 60). Całkowity zysk od sprzedaży tabelki przeznacza się na Sanatorjum Związku Pracowników P. T. i T. Należność prosimy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 14048, zamówienia zaś do Referatu Budowy Uzdrowisk i Sanatorjów Związku. P. P. T. i T. Warszawa, ul. Bednarska Nr. 25.

Na Sanatorjum

Wykaz kwot uzyskanych w m-cu maju 1930 r. ze sprzedaży znaczków 10-cio groszowych i 1-o złotowych **na Budowę Uzdrowisk i Sanatorjów** dla pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej — zebranych za łaskawem pośrednictwem P. P. Naczelników i Kierowników Urzędów i Agencji pocztowo - telegraficznych, Zarządów Kół Związku, Miejscowych Komitetów Budowy Uzdrowisk oraz przy wybitnym współudziale członków Związku Pracowników Poczt, Telegr. i Telefonów.

Wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy na apel Zarządu Głównego Związku zajęli się zbiórką, przez co przyczynili się do wydatnego powiększenia funduszu **Budowy Uzdrowisk i Sanatorjów**, składa ponowne podziękowanie Zarząd Główny Związku Prac. P. T. i T.

Poniższy „Wykaz" niech będzie przykładem i bodźcem do dalszej intensywnej zbiórki funduszów na budowę Uzdrowisk i Sanatorjów, niech pobudzi opieszałe Urzędy i Agencje pocztowe oraz Zarządy Kół Miejscowych do zbiorowego koleżeńskiego wysiłku, a z pewnością bilans zbiórki roku 1930 przewyższy dotychczasowy, okaże bogate rezultaty, które pozwolą w niedługim czasie przystąpić do budowy nowego ośrodka uzdrowiskowego.

Referat Budowy Uzdrowisk i Sanatorjów
STEFAN KLIMASZEWSKI

1. **Aleksandrów k. Łodzi**	45.—
2. Aleksandrja	24.—
3. **Brześć n. B. 1** — Noworoczne	173.20
4. Białystok 1	172.—
5. Bodzentyn	100.—
6. Bereza Kartuska	80.—
7. Brasław	50 —
8. Bełchatów	30.—
9. Błaszki	32.—
10. Byteń n. Szczarą	24.—
11. Baligród	25 —
12. Baranowice k. Ostrołęki	16 —
13. Budsław	20.—
14. Bodzanów	12.—
15. Brzostek	10 —
16. Bóbrka	10 —
17. Bieniakonie	7.12
18. Biała k. Rawy Mazow.	3.20
19. Bastuny	2.—
20. Biszcza — Agencja	9 55
21. **Częstochowa** — Miejscowy Komitet Budowy Uzdrowisk	109.—
22. Chełm — Koło Miejscowe	29.—
23. Czarnków n/Notecią	130 60
24. Chorzelów	40.—
25. Ciechanów	18.50
26. Chodorów	22.—
27. Chełmża	10 50
28. Czarny Dunajec	10.—
29. Chocznia	7 —
30. Czernierniki	4.50
31. Cegłów — Agencja	10.—
32. **Dęblin**	50.—
33. Druskieniki	27.—
34. Dzisna	20.—
35. Dąbrowa chełmińska	18.—
36. Dubienka	20.—
37. Dołhinów	15.—
38. Duszniki	14.30
39. Dobrosin	10.—
40. Działoszyn	50.—
41. Dąbrowice k. Kutna	3.50
42. Duniłowicze	8 20
43. Derman — Agencja	15.—
44. Dołhobyczów	10.—
45. **Fajsławice** — Agencja	1.70
46. **Grodno 1**	240.—
47. Gniezno	107.84
48. Grajewo	100.—
49. Golub	40.60
50. Gródek k. Mołodeczna	30.—
51. Grudziądz 1	30.—
52. Gąbin	20.—
53 Gorzkowice—Nworoczne	17.30
54 Gniewoszów	10.—
55 Grodzisk Mazow.	7.90
56 Goniądz	8.—
57 Gąsocin	5.—
58 Gołuchów — Agencja	7.50
59 Hrubieszów	100.—
60 Hancewicze	24.—
61 Hermanowicze	16.—
62 Hoduciszki	10.—
63 **Izbica nad Wieprzem**	40.—
64 Izbica Kujawska	16.—
65 Iwkowa	16.—
66 Iłża	16.—
67 **Janów k. Trembowli**	80.—
68 Juchnowicze	20.—
69 Jaworze	20.—
70 Janów Podlaski	16.—
71 Janów	16.—
72 Jędrzejów	8.—
73 **Kowel** — Koło Miejscowe	40.—
74 Konin — Koło Miejscowe	30.—
75 Kołomyja	100.—
76 Kwilcz	60—
77 Kobryń	50.—
78 Kielce 1	48.—
79 Katowice 7	40.—
80 Kołki	30.—
81 Kozłow k. Tarnopola	35.—
82 Kulno	21,—
83 Krasiniec	20.—
84 Kosow k. Kołomyji	20.—
85 Kazimierza Wielka	16.—
86 Kraków 2	12.—
87 Kalisz 1	10.—
88 Klesów	10.—
89 Kozienice	10.—
90 Kurów lubelski	10.—
91 Książ Wielki k. Miechowa	10.—
92 Kazimierz Dolny	9.95
93 Kórnik	9.20
94 Koźminek	8.—
95 Kiernos — Agencja	20.—
96 Kluszczany — Agencja	16.—
97 Kleszczów — Agencja	2.—
98 Kochłowa — Agencja	2.—
99 **Lublin 1**	180.—
100 Lipno	122.40
101 Lwów 6	35.—
102 Lubień k. Włocławka	30.—
103 Lida 1	25.—
104 Lida 2	15,—
105 Leonpol	18.—
106 Linów k. Prużany	8.—
107 Lubliniec	7.50
108 Lubawa	5.—
109 Lubitów	3.—
110 **Łazy**	75.10
111 Łódź 4	50.70
112 Łowicz	12.—
113 Łachwa	10.—
114 Łyse	8.—
115 Łysków	8.—
116 Łomazy	5.60
117 Łużna	5.60
118 **Młynów**	150.—
119 Maków Mazowiecki	56.80
120 Mława 1	48.—
121 Mrocza	28.75
122 Mińsk Mazow.	14.50
123 Motol	12.90
124 Mogielnica k. Grójca	10.—
125 Miłosna	12.—
126 Mokronosy	3.50
127 Mały Płock — Agencja	16.—
128 Murcki	3.—
129 **Nowa Wieś k. Król. Huty**	24.—
130 Nowa Wilejka	20.—
131 Nowy Targ	20.—
132 Nowosiółki k. Kobrynia	8.—
133 Ostróg n. Horyniem	124.—
134 Oszmiana	100.—
135 Ostrów Mazowiecka	80.—
136 Osiek k. Sandomierza	57.10
137 Opoczno	21.—
138 Olesko	10.—
139 Ostrołęka 2	8.—
140 Ostki — Agencja	4.50
141 **Piotrków Tryb.** — Koło Miejscowe	208.—
142 Pułtusk	72.—
143 Poznań — Koło Miejscowe	23.60
144 Poczajów	85.70
145 Pińczów	32.—
146 Poznań 5	31.70
147 Pszczyna	30.—
148 Prużana	30.—
149 Poryck	30.—

150 Przedecz	19.30
151 Poczajów	15.—
152 Przeworsk	15.—
153 Proszowice	14.—
154 Paruszowice	10.—
155 Połaniec	10.—
156 Pakosław k. Rawicza	22.—
157 Pańki — Agencja	10.—
158. Platerowo	9.95
159. Parochońsk	5.—
160. Perchińsko	5.—
161. Pruszcz Bagienica	5.—
162. Rudki	80.—
163. Rakoniewice	55.—
164 Rożyszcze	48.—
165. Radomsko	46.—
166. Raszków	38.—
167. Ruskie Piaski	20.—
168. Raków k. Olechowicz	20.—
169. Ropczyce	16.—
170. Rogów k. Koluszek	15.—
171. Radoszyce	15.—
172. Raduń	10.—
173. Radość	3.20
174. Rudniki k. Śniatynia	6.50
175. Ratajczyce — Agencja	10.—
176. **Suwałki** — koło miejscowe	65.—
177. Siedlce 1	104.—
178. Sosnowiec 1	165.38
179. Stolin	80.—
180. Siniawka	80.—
181. Sanok	73.—
182. Sambor	60.—
183. Sochaczew	60.—
184. Schodnica	40.—
185. Sierpc	36.—
186. Skórcz	32.—
187. Sarny	31.44
188. Szczerców	25.—
189. Stopnica	25.—
190. Skidel	24.20
191. Stołpce 1	22.—
192. Sienno k. Iłży	20.—
193. Smorgonie	20.—
194. Siedliszcze n. Wieprzem	17.—
195. Sanniki	15.84
196. Skawina	12.—
197. Szydłowiec k. Radomia	11.—
198. Stare Sioło	10.—
199. Supraśl	10.—
200. Szumsk k. Krzemieńca	10.—
201. Staroźreby	10.—
202. Stara Sól	5.—
203. Skaryszew	5.—
204. Stara Wieś k. Krasnegostawu — Agencja	8.—
205. Stefanpol	6.32
206. Swory	4.50
207. **Śniatyń**	50.—
208. Świętochłowice	30.—
209 Świniuchy — Agencja	9.60
210 **Tykocin**	47.05
211. Tyszowce	20.—
212. Tuliszków	16.—
213. Troki	13.60
214. Trzcianne	13.60
215. Turgiele	10.—
216. Tuchów	9.50
217. Tarłów	5.—
218. **Warszawa — Koło Ministerjalne**	956.50
219. Warszawa — Rozmównica Telefoniczna, Plac Napoleona 10	104.—
220. Warszawa — Urząd Telefonów Międzymiast.	56.—
221. Warszawa 3	160.—
222. „ 4	200.—
223. „ 6	12.—
224. „ 14	40.—
225. „ 20	8.60
226. „ 22	50.—
227. Wołkowysk	70.—
228. Włoszczowa	50.—
229. Wisznica	45.—
230. Włocławek	44.—
231. Widawa	40.—
232. Wohyń	40.—
233. Wodzisław k. Jędrzejowa	32.—
234. Wieleń	25.50
235. Wiśniowiec	20.—
236. Wołkowyje k. Dubna	18.—
237. Wyszków	16.—
238. Wojnicz	10.—
239. Wolbórz	5.—
240. Wolbrom	5.—
241. Wilno 3	0.20
242. **Zambrów**	70.—
243. Zakroczym	20.—
244. Założce	20.—
245. Zadarów — Agencja	5.—
246. Zakrzów — Agencja	2.50
247. **Żółkiew**	60.—
248. Żerków	10.—
249. Żółtańce	10.—
250. Żurawica	5.—
Razem Zł.	**9.204.39**

PODZIĘKOWANIA

Koledze Stanisławowi Roszkowskiemu kontrolerowi u . p. Warszawa 1 tą drogą składam jaknajserdeczniejsze podziękowanie za skuteczną obronę w Komisjach Dyscyplinarnych w mojej sprawie.

Jednocześnie składam kwotę 15 zł. na Sanatorjum w Zakopanem.

Mieczysław Wolski
st. asyst. u. p. Otwock.

Kołu miejscowemu Kraków za nadesłane 20 zł. na bibljotekę składamy tą drogą szczere podziękowanie.

Koło miejscowe Chełmża.

Redaktor odpow.: W. Godusławski. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegr. i Telef. R. P. Warszawa, ul. Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna, Nowy Świat 47, tel. 35-80 i 35-83.